

Koronawirus wymusza zmianę organizacji pracy w zakładach pracy

W podlaskich firmach powstały procedury i wytyczne, dotyczące zasad bezpieczeństwa i higieny, a system pracy i strategię biznesowe dostosowywane są do rozwijającej się wciąż sytuacji związanej z epidemią. Oto jak wygląda sytuacja w Promotechu i Cynkomecie.

- Staramy się pracować normalnie, nie mamy żadnych planów dotyczących zwalniania ludzi, chcemy produkować, wysyłać i sprzedawać nasze urządzenia – mówi Marek Siergiej, prezes Promotechu, białostockiego producenta i eksportera innowacyjnych elektronarzędzi i sprzętu dla przemysłu. - Kontaktujemy się z naszymi zagranicznymi partnerami, którzy cieszą się, że funkcjonujemy. Oczywiście musimy nauczyć się działać w warunkach kryzysu, spowodowanego epidemią. Jeśli zaś chodzi o ogłoszony ostatnio pakiet pomocowy państwa dla przedsiębiorców – czekamy na szczegóły – na ustawy i konkretne rozporządzenia.

Elastyczne godziny i zdalny czas pracy

Firma wprowadza elastyczny czas pracy na produkcji i w magazynach, tak by umożliwić pracownikom opiekę nad dziećmi i osobami starszymi. Indywidualne kalendarze ustalane są na bieżąco z przełożonymi. Pracownicy biurowi pracują zdalnie; stosowany jest też grafik mieszany (częściowo stacjonarnie, częściowo zdalnie) i przesunięcia czasów pracy. Osoby wracające z wyjazdów zagranicznych przechodzą na pracę zdalną w warunkach kwarantanny.

- Podjęliśmy też wiele różnorodnych działań profilaktycznych, mających na celu ograniczenie ryzyka zakażenia koronawirusem – mówi Marek Siergiej, prezes Promotechu. – Wszyscy pracownicy drogą mailową otrzymali informacje i instrukcje Sanepidu i Luxmedu (w którym pracownicy są objęci opieką medyczną). Stosujemy też rygorystyczne procedury dotyczące higieny.

Wszystkie klamki i uchwyty w drzwiach są codzienne czyszczone nadtlenkiem wodoru. Raz w tygodniu, w weekend pomieszczenia sanitarne, stołówki oraz pomieszczenia biurowe są poddawane ozonowaniu.

- To bezpieczna i skuteczna metoda dezynfekcji i oczyszczania bez wykorzystywania chemii - mówi Marek Siergiej. – Udostępniamy preparaty bakteriobójcze do dezynfekcji dłoni i Bactosan do dezynfekcji sprzętów. Zaopatrzyliśmy się też w termometry do zdalnego pomiaru temperatury.

Wszelkie wyjazdy i przyjazdy zagraniczne zostały wstrzymane.

Z kolei zarząd Cynkometu - producenta maszyn rolniczych z Czarnej Białostockiej - jeszcze przed ogłoszeniem stanu epidemii w Polsce wydał zarządzenie o natychmiastowym ograniczeniu wyjazdów służbowych oraz zapraszania kontrahentów do firmy.

Rygorystyczne procedury

- Przy każdym wejściu do budynków pojawiły się pojemniki z płynem dezynfekującym oraz instrukcje jak zapobiegać zakażeniu, a każdy pracownik ma mierzoną temperaturę – mówi Mariusz Dąbrowski, prezes Cynkometu. – Wprowadziliśmy pracę zdalną dla maksymalnej ilości pracowników biurowych – obecnie ponad 20 osób z biura pracuje z domu.

W celu całkowitego wyeliminowania kontaktu między klientami, kierowcami, a załogą, na portierniach i w biurze obsługi klienta wprowadzono nowe zasady obsługi klientów – przez okienka. Obowiązują też nowe zasady dla kierowców, przyjeżdżających po załadunki maszyn rolniczych oraz przywóz i odbiór konstrukcji stalowych do cynkowania. Wprowadzono całkowity zakaz wstępu osób postronnych do spółki.

- Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy nie jest dla nikogo komfortowa, ale spotyka się z dużym zrozumieniem naszych klientów i pracowników – mówi Mariusz Dąbrowski. - W naszym odczuciu najważniejsze jest ciągle monitorowanie sytuacji oraz nieustanny kontakt naszymi kontrahentami i pracownikami. Na tę chwilę widzimy małe spowolnienie, które odbija się na naszych przychodach ze sprzedaży, ale sytuacja jest tak dynamiczna, że praktycznie z dnia na dzień może ulec zmianie. Mamy nadzieję, że wszystkie działania, jakie podejmują władze, doprowadzą do jak najszybszego zażegnania kryzysu i poprawy sytuacji pracodawców w tych wyjątkowo trudnych warunkach.

oprac. Aneta Kursa na podst. MASZ-MEDIA

